

Spotkanie z ambasadorem PRL w Sztokholmie

AMBASADOR PRL w Szwecji Stefan Stanisławski i radca handlowy PRL w Sztokholmie Konstanty Świątał spotkali się wczoraj z przedstawicielami szwedzkich przedsiębiorstw przemysłowych oraz zakładów związanych z gospodarką morską. W spotkaniu, zorganizowanym saramiem Oddziału Morskiego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Szczecinie, wziął także udział kierownik Wydziału Gospodarki Morskiej i Komunikacji KW PZPR Olgierd Lorek.

Tematem spotkania było omówienie sytuacji i możliwości rynku

i przemysłu szwedzkiego oraz perspektyw przemysłu województwa szczecińskiego w dziedzinie eksportu na ten rynek, zwłaszcza w świetle zawartych ostatnio porozumień i umów, jakie doszły do skutku w wyniku wizyty premiera Szwecji — Olofa Palme — w Polsce.

Po informacji, złożonej przez ambasadora S. Stanisławskiego i radcę K. Świątała, przedstawiciele stoczni jachtowej, PPRR „Gryf”, stoczni remontowych „Warskiego”, „Dolnej Odrzy”, PZM, PLO, spółdzielni pracowniczych oraz innych przedsiębiorstw, zadawali pytania, pragnąc zorientować się, w jaki sposób spowodować wzrost eksportu z naszego regionu na rynek szwedzki.

Wnioski z tego spotkania zostaną przez oddział PIHZ w Szczecinie opracowane i rozesłane wszystkim zainteresowanym.

K

urier

Szczeciński

CZWARTEK,
11 KWIETNIA
1974 ROKU

WYD. AB

26-IV-1945

NIE ZBILIAŁ ZEMIA SKŁAD PRZED

Nr 86 (9186)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

UCHWAŁY SEJMU

Kazimierz Olszewski — ministrem handlu zagranicznego i gospodarki morskiej

WCZORAJ odbyło się pierwsze — w wiosennej sesji parlamentu — plenarne posiedzenie Sejmu. Posłowie wysłuchali informacji rządu o stanie przygotowań i dotychczasowej realizacji zadań rolnictwa w 1974 r. Po zakończeniu dyskusji nad tą informacją przyjęto uchwałę akceptującą działania rządu podejmowane dla wzrostu produkcji rolnej i rozwoju przemysłu rolno-spożywczego.

SEJM uchwalił ustawę „Prawo lokalowe”, zatwierdził uchwałę Rady Państwa w sprawie zmian w składzie Rady Ministrów, zatwierdził dekret Rady Państwa o ustanowieniu

„Medalu 30-lecia Polski Ludowej”. Sejm uchwalił także ustawy: o ustanowieniu „Orderu Zasługi PRL”, oraz o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Sejm powierzył wicepremierowi Kazimierzowi Olszewskiemu stanowiska ministra w nowo utworzonym resorcie ministerstwa handlu zagranicznego i gospodarki morskiej.

Wśród posłów obecny był Edward Gierek.

Plenarnym obradom Izby przysłuchiwali się członkowie

Rady Państwa z jej przewodniczącym Henrykiem Jabłońskim. Obecni byli członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

PIERWSZA ANKIETA

Kto zwycięży we francuskich wyborach?

11.4. PARYŻ PAP. W czwartym numerze francuskiego dziennika „Figaro” ogłoszono wyniki badań Instytutu Opinii Publicznej SOFRES na temat wyborów prezydenckich we Francji. Ankieta rozpisano 8 i 9 kwietnia.

Na pytanie, kto zwycięży w pierwszej turze wyborów, 36 proc. osób było zdania, że największą liczbę głosów, ale nie większość absolutną, otrzyma François Mitterrand; 25 proc. zapytanych uważało, że będzie to Jacques Chaban-Delmas, a 20 proc. — że Valéry Giscard d'Estaing.

Ostateczne jednak zwycięstwo zdaniem respondentów SOFRES odnieść J. Chaban-Delmas (39 proc. zapytanych).

Radziecki uczony o zamrażaniu zmarłych

Nie można kupić nieśmiertelności

WEDŁUG informacji prasy zachodniej, już kilkuset zmarłych Amerykanów czeka w „lodówkach” na zmrożonych

wstanie. Również w krajach zachodniej Europy z powodzeniem prosperują „kliniki dla uspiomych”. Chętnych, którzy chcieliby kupić sobie nieśmiertelność nie brak. Jest to jednak tak poważny wydatek, że tylko milionerzy mogą pozwolić sobie na zabieg, dający im zresztą bardzo niską nadzieję powrotu do życia.

W 1967 ROKU zamrożony został pierwszy człowiek, amerykański psycholog — James Badford. Chorował na białaczkę. Leczenie nie dawało absolutnie żadnych szans. Kiedy Badford znalazł się w stanie śmiertelnej klinicznej — zamrożono jego ciało w bardzo niskiej temperaturze, a następnie umieszczono w specjalnym, hermetycznym pojemniku. Pojemnik zostanie otwarty wtedy, kiedy lekarze dysponować będą skuteczną metodą leczenia białaczki. Rodzina Badforda ma nadzieję, że zmrożony zostanie jest realne. Podobnie myślał krewni i innych „uspiomych”. Lekarzy amerykańskiej gwarancji — rzecz oczywista — nie dają.

(Dokończenie na str. 3)

WCZORAJ po południu w jednym z okien wystawowych „Roksany” można było zobaczyć pierwszą wykonaną w Szczecinie deskę do uprawiania windsurfingu, zbudowaną amatorskim sposobem przez braci Jerzego i Włodzimierza Gillów. Konstruktorzy pokazali także drugi egzemplarz w trakcie budowy, aby uwidocznić wszystkie szczegóły techniczne.

WYSTAWĘ wykonał w czynie społecznym dekorator WPTO Paweł Kwidziński, który jest m. in. twórcą barwnej i interesującej ekspozycji konkursowej w sklepie „Unio”.

Przypomnijmy jeszcze, że jest to pierwszy odzew i pion wspólnie prowadzonej przez ZW Szczecińskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i naszą redakcję akcji popularyzującej nowy, tan i wyjątkowo atrakcyjny sport — windsurfing.

Na zdjęciu: pierwszy ciekawo oglądający wystawę.

Foto: Z. Jodkowski

Papierosy z sałaty

RIO DE JANEIRO PAP. W Argentynie opracowuje się projekt produkowania papierosów, które nie groziłyby szkodliwymi następstwami wchłaniania nikotyny przez organizm. Zamiast z tytoniu byłyby one produkowane z suszonej sałaty lub liści ziemniaka. Taką koncepcję przedstawił w Buenos Aires zespół chemików w raporcie przesłanym argentyńskiemu Ministerstwu Przemysłu.

Ministerstwo to zaleciło już budowę wytwórni „zdrowych papierosów” w północnej prowincji Tucuman — jednym z głównych ośrodków uprawy ziemniaka w kraju.



NA ZDJĘCIU: minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Kazimierz Olszewski.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI urodził się w 1917 roku w Trześniowie w woj. łwowskim, w rodzinie robotniczej. Ukończył gimnazjum we Lwowie, a następnie studiował na Politechnice Łwowskiej.

Od 1941 r. walczył w szeregach Armii Radzieckiej, m. in. pod Stalingradem. W 1943 r. przeniesiony został do 1 Brygady Pancerniej WP i przeszedł cały szlak bojowy I Armii. Po zdemobilizowaniu w 1947 r. zaczął pracować w Państwowej Fabryce Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze, a następnie w Bluzie Projektów Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi. W latach 1952—1955 pracował jako dyrektor departamentu, a następnie wiceminister przemysłu chemicznego. W 1959 r. wyjechał do Moskwy jako przedstawiciel Polski do RWPG. Po powrocie — od 1962 r. — zostaje i zastępuje przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów. Od stycznia 1970 r. jest zastępcą przedstawiciela rządu PRL w RWPG. W lutym 1971 r. mianowany został ministrem handlu zagranicznego, a w marcu 1972 r. powołany na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów. Pozostając na tym stanowisku — od listopada 1973 pełni równocześnie funkcje ministra zegłut.

W dniu 10 kwietnia br. powołany został na stanowisko ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej z zachowaniem funkcji wiceprezesa Rady Ministrów.
Jest członkiem KC PZPR.

Hearst nie wierzy...

MEKSYK PAP. Amerykański magnat prasowy Randolph Hearst, którego 20-letnia córka Patricia została 4 lutego porwana przez organizację terrorystyczną, oświadczył we wtorek, że pogłoski jakoby uprowadzenie było sfinansowane nie mają żadnego sensu. „Nie mam najmniejszej wątpliwości, iż Patricia została rzeczywiście porwana” — powiedział Hearst dziennikarzom w Meksyku, gdzie przebywa obecnie wraz z żoną. Była to odpowiedź na pojawiające się od czasu do czasu w amerykańskiej prasie spekulacje, że Patricia mogła sama zaranżować porwanie, by w ten sposób wydłuzić od ojca pieniądze.

Hearst stwierdził również, iż nie wierzy, by jego córka dobrowolnie postanowiła pozostać z terrorystami. Jak wiadomo, ci ostatni przekazali rozgłoski radiowej w San Francisco tajemnicę z nagraniem oświadczenia Patricii i jej fotografie z pistoletem maszynowym na tle sztandaru terrorystów.

Wiadomości dnia

MOSKWA. Na zaproszenie KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przybędzie dziś do Moskwy z wizytą oficjalną sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego, prezydent Syrii Hafez al-Asad.

BERLIN. W czwartek 11 kwietnia jest obchodzony międzynarodowy dzień solidarności więźniów politycznych (w rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie w 1945 r.).

MOSKWA. Dziś zakończy się obchodzone bardzo uroczyste Dni Kultury Polskiej w ZSRR. W Moskwie trwa rozpoczeta w poniedziałek dekada książek polskiej. LONDYN. Decyzją premiera Australii Whitluma mają dziś zo-

stać rozwiązane obie izby parlamentu australijskiego — Izba Reprezentantów i Senat.

WASZYNGTON. W Waszyngtonie przebywa syryjska delegacja, w skład której wchodzi osobistość wojskowa i eksperci z MSZ. Przeprowadzi ona z sekretarzem stanu USA Henry Kissingerem rozmowy na temat rozdzielenia wojsk syryjskich i izraelskich w rejonie wzgórz Golan.

NOWY JORK. W Nowym Jorku kontynuuje dziś obrady specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Początek obrad o godzinie 15.30 czasu warszawskiego. Oczekiwane jest wystąpienie radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Andrieja Gromyki.

Wypadki, bóje, zastąpienia

Tajemnicze związki halnego wiatru z zachowaniem się człowieka

LEKARZ dyżurny Szpitala Miejskiego w Zakopanem, dyżurny personel w Szpitalu Powiatowym w Nowym Targu, oglądający piętrzący się nad Tatrami wał ciężkich chmur stwierdzają zgodnie: — Znowu „przywiewie” nam połamanych naczyni, ofiary bójek górskich, bądź zastąpienia na serce...

W POWIĘDZENIU tym tkwi prawda, wynikająca z obserwacji wpływu wiatru halnego — zwanego w Tatrach „halnym”. W takim okresie Komendy Miejskiej i Powiatowa MO w Zakopanem i Nowym Targu notują dwukrotnie większą liczbę górskich bójek i zwiększoną liczbę wypadków drogowych, a GPR zarządza wzmożone dyżury.

Związek halnego wiatru z zachowaniem się człowieka, tego zdania reakcji, samopoczuciem, refleksom — jednym słowem sprawności psychofizycznej — interesuje od lat medycynę, psychologię, a także organa bezpieczeństwa i porządku. Medycyna tłumaczy to zjawisko wzmożoną pobudliwość człowieka przy równoczesnym zachwianiu równowagi psychofizycznej, opóźnionym refleksie itp.

MEDYCYNĄ — jak dotychczas — nie zna skutecznych środków zaradczych na wpływ wiatru halnego. Robi się jednak w tej dziedzinie sporo. Trwają badania i studia lekarzy, psychologów, meteorologów. Wybierając się w Tatry na weekendki bądź narty polećć należy pilnie słuchać prognoz biometeorologicznych i stosowanie się do zaleceń lekarzy: unikania alkoholu podczas halnych wiatrów, ograniczenia wysiłku (ważne dla niewytrenowa-

nych) i przede wszystkim uświadomienie sobie, dlaczego właśnie dziś czuję się gorzej niż np. „czoraj. Niebezpieczeństwo halnego wiatru — jak każde niebezpieczeństwo — staje się mniejsze wówczas, gdy się o nim wie i patrzy mu w oczy... (PAP)

Przedświąteczne wzmożone przewozy na promach morskich

NA POLSKICH promach morskich obsługujących linię Świdwin — Ystad, rozpoczął się przedświąteczny „szczyt przewozowy”. Przeglądając się, że na święta przyjeżdża do naszego kraju około 3 tys. Skandynawów, głównie mieszkańców Szwecji. Największe natężenie spodziewane jest 11 bm, w związku z tym szwedzki Zakład Linii Promowych i Europejskich PLO — armator promów morskich — zwiększył częstotliwość rejsów.

Obraduje III sesja MRN

DZIŚ o godz. 11 rozpoczęła się III w bieżącej kadencji sesja Miejskiej Rady Narodowej. W wyjątkowo bogatym programie obrad znalazły się m. in.: sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu miasta za r. 1972, ocena stanu turystyki na terenie Miasta i program tej rozwoju na r. 1980, sprawozdanie z realizacji uchwały MRN z 27. XI. 1972 r. w sprawie kierunków rozwoju budowlanego i mieszkaniowego, informacja o realizacji uchwały MRN z 25. IX. 1972 r. w sprawie programu rozwoju usług na lata 1971 — 1975, informacja o przebiegu realizacji czynów społecznych podjętych w ramach XXX-lecia PRL oraz z realizacji uchwały MRN z 20. I. 1971 r. w sprawie poprawy stanu porządku, czystości i estetyki w naszym mieście. Przedłożona zostanie również informacja prezydenta miasta o rozpatrzeniu przesyłanych postulatów do budżetu i planu społeczno-gospodarczego rozwoju Szczecina na r. 1974.

Wojewódzki Środek Informacji Turystycznej w hallu sal sesyjnej Urzędu Miejskiego uruchomił punkt informacyjny, wraz ze sprzedażą pamiątek i wydawnictw turystycznych oraz wystawę polskiego plakatu turystycznego, która będzie czynna do 26 bm.

Pachnące obuwie

OPOLE PAP. W kombinacie skózanym „Otmel” opracowano technologię produkcji pachnącej gumy mikroperforowanej na podszewy do obuwia. Jak wiadomo, dotychczas wyrabiana guma wydalała — szczególnie pod wpływem ciepła — nieprzyjemny, zły miły zapach, który zlikwidowano poprzez dodatek środka aromatycznego o woni „Juchtu”. Wyprodukowano już pierwszą partię 30 ton pachnącej gumy, z której dotychczas wykonano 50 tysięcy par obuwia. Technologia została w pełni praktycznym egzaminem, a dalszy rozwój produkcji tego obuwia zależy jedynie od zwiększenia dostaw syntetyków zapachowych z warszawskich zakładów Polena.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WYJŚCIU
m/s „Dunajec” z Hamburga z żelazem
m/s „Politechnika Szczecińska” z Gandawy do Świnoujścia w balastie.
s/s „Sławon” z Danii w balastie.
s/s „Szczecin” z Danii w balastie.
s/s „Malbork” z Danii w balastie.
s/s „Brygada Makowskiego” z Szwecji do Danii w balastie.
m/s „Świętlik” z Norwegii z drobnicą.

IX Szczeciński

Tydzień Teatralny

Kto orzyma Wielką Nagrodę?



DZIŚ ostatni dzień Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Zawodowych Małych Form. dziś też dowiedziemy się, który spektakl otrzyma Nagrodę Publiczności, przyznawaną w drodze głosowania widzów, a także które z programów komisja artystyczna uzna za najlepsze.

W ostatnim dniu STT zobaczymy jeszcze dwa spektakle: o godz. 17 — „Zabicie cioci” wg Andrzeja Bursy, w reżyserii Ewy Sarafinowskiej i Stanisława Słomki-Bakowskiego, który jest także wykonawcą tego monodramu. (Poznań).

o godz. 18:15 — „Homo Molli” czyli człowiek wrażliwy wg Władysława Ruzickiego, w reżyserii Janusza Gajdosa, scenografia Bronisław Modrzyński, Wykonawcy: Wojciech Jankowski, Tadeusz Bogucki, Halina Czerny, Józef Frykiewicz, Aleksander Jasicki, Janina Nawicka, Lech Sobota, Kazimierz Wiliński, Kazimierz Zarzycki. (Teatr Ochoty — Warszawa).

o godz. 20:15 w ramach imprezy towarzyszącej odebrze się recital „Ballad amerykańskich” w wykonaniu Andrzeja Jajborka i jego grupy.

Ponadto w kilku placówkach kulturalno-sportowych w Starogardzie, Zdunowie, a także o godz. 19 w Klubie MPK w Szczecinie odbędą się dodatkowe spektakle. (ru)

„Dana”: kreacja dla nastolatki

Dobra, ładna i... nadal poszukiwana

PRZED kilkoma tygodniami cała prasa krajowa, radio i TV wiele miejsca poświęcały ekscytacji przemysłu odzieżowego prezentowanej na Targach „Wiosna — 74”. Kolekcja była rzeczywiście wyjątkowo udana — potwierdzali to zgodnie zwiedzający i handlowcy. Wiele modeli wyróżniono; wśród nich właśnie znalazło się kilka — nie rodem ze szczytów „mody”, chórny aplauz i w końcu wrzeszczące pytanie, które samo się nasuwa: kiedy to wszystko zobaczymy w sklepach? Zgodnie z planem w najbliższym czasie w tym roku, ale czy istotnie zobaczymy? Używając konkursowego hasła z targów, wypadałoby napisać, że będą to rzeczy dobre, ładne i poszukiwane — często, niestety, bezskutecznie.

Posłużmy się tutaj liczbami. Z kolekcji „Dany” wyróżniono 12 pozycji: dzianin, Były to m. in. trzy rodzaje bluzek — handel zamówił 24 tys. sztuk, kloszowa spodnica midi — 6,8 tys. sztuk, welona na garsonka — 400 sztuk, sukienka szmizjerka — 8 tys. sztuk, długa spodnica aksamentowa — 6 tys. sztuk, itd. Listę można ciągnąć, a przecież liczy się dotychczas zamówionych zamówień z całej Polski. Jest więc tego bardzo mało. Warto jeszcze wspomnieć o tzw. bananowych spodniach, stykach z ukłonami kilnów. Rzecz jest super modna, na targach zachwytem nie było końca, a zamówionym raptem 2 tys. sztuk „bananów” i nie więcej o długości midi. Oczywiście także na całą Polskę.

Miały więc pozostać szczytem mody dziecięcego sztyku tylko w oczach zwiedzających targi i w żurnale. Zapewne by tak było, gdyby nie fakt, iż „Dana” na własne ryzyko podejmie większą produkcję tego modelu. I głowa tu można rzeczywiście, że gdy za kilka tygodni z półek sklepów znikną pierwsze „bana-

nówki”, do „Dany” z pewnością awaryjne zamówienie. Powiemy, że historia koszulowych bluzek, Jesienią zamówiono ich 87 tys. sztuk, a teraz handel gotów jest wziąć 300 tys. sztuk. Czy warto przypominać, że już na poprzednich targach przemysł uprzedzał, że popyt na nie będzie ogromny, wszak to handel lepiej powiadał, że nie ma potrzeby. Teraz nie czas jednak na przetargi, bo w końcu tak handlowcom jak i przemysłowcom zależy na tym samym: by bluzki były sprzedawane. Ale żeby te dodatkowe zamówienia choć w części zrealizować, trzeba starać o większe przydatki tkanin (co jest sprawą bardzo skomplikowaną), dodatków, nie mówiąc już o znalezieniu tzw. luzów produkcyjnych, bo przecież zamówienia tych nie było w planie. I handel i przemysł cel zatem mają wspólny: dobre zaopatrzenie rynku, ale wciąż jeszcze zmiernia się doń dwiema drogami i w dodatku okrężnymi.

Tu wypadła podkreślić fakt, oczywiście, „Dana” jest producentem odzieży dziecięcej, pracuje na zaspokojenie potrzeb rynku młodzieżowego, bardzo kapryśnego, wywołanego na nowinki z dziedziny mody. Opracowywanie modelek (a projektantów „Dana” ma rzeczywiście dobrych) trzeba szybko wprowadzać do produkcji i na rynek. Należy ponadto starać się o lepsze warunki, „Dana” realizuje od lat. Ale jest to przecież wielki zakład przemysłowy i choć stara się szerzyć jak najwięcej informacji, nie może być to produkcja modelowa po kilkaset sztuk. Gdy zamówienie opiewa na 400 sztuk (jak w przypadku modnych „bananów”), na nie zdążyć za dyplomy i wyróżnienia. Model nie wchodził do produkcji, bo to nie po prostu nie opłaca.

By więc mieć pewność, że rynek młodzieżowy było rzeczywiście dobre, należy liczyć się z tymi faktami. Tymczasem współpracą na linii: producent — handel — konsumenci przed kilku laty, wciąż odbiega od idealu, o czym mogą świadczyć rozbieżności pomiędzy wynikami targowych konkursów i zamówieniami czyli rzeczywistością.

Dzieje się tak dlatego, że dane modele chwały kierownicy sklepów, handlowcy-praktycy umiemy w mgłnieniu oka ocenić, czy jest to rzecz, która „chwyci”. — Gdyby to z nimi większą informację było bezpośrednio współpracować — wzdycha dyrektor Rybarski, szef handlowy „Dany”. Ale oni w większości mają tylko dosłowne zamówień zaś dokonują brzośki i ci są prawdziwymi „dyktatorami” mody. Często jednak niestety widok kartonów z zamówieniami przysłania im to, co naprawdę dobre i modne. Bo jeśli np. w magazynach przedsiębiorstwa jest już kilkanaście tysięcy spodni, to czy warto być to bubble, nie zamówia nowych modeli, rozumając zapewne w ten sposób: nie będzie nowości, pójdą starość... Najchętniej więc zamówienie się czyż już sprawdzone. Jak w ubiegłym sezonie „chwyciły” zakłady z bistoru, to choć są dość drogie i moda na nie już nie ma, zamówienie nie maleją. I tak powstaje błędne koło. Gdy się już ich sporo w magazynach zbiera, handlowcy przypominają sobie, że to już jest dawno i dewotny (tłukany) podobny do zamiesz, których na Targach „Wiosna — 74” nie mieli jeszcze odwagi zamówić, choć były ładne, tanie i modne. Oto właśnie, może zbyt modne. A przemysł buntuje się przeciw przetrzucaniu na jego barki całego „kolekcjonerskiego” zwanego, z wprowadzeniem na rynek nowości. W praktyce jednak często jest to tego zmuszony.

Oczywiście uproszczeniem i to krzywdzącym byłoby przypisywanie tylko handlowi winy za ten stan rzeczy. Wydaje się, że jego ostrożność można w jakiejś mierze usprawiedliwić tym, że w normalnym trybie zbyt długi jest okres od złożenia zamówienia do realizacji. Na dobrą sprawę już teraz trzeba decydować, co kupić na jesień i przyszłoroczną zimą. A mo da się zmieniać. Można więc zarządkować twierdzenie, że sytuacja dotychczasowa, choćby nieprzynajmniej reformowania systemu zamówieniowego. Przeklećte terminy, długie okresy wyprzedzeń — niedzwonne jeszcze na niedawnym etapie rozwoju gospodarki — dziś są już po prostu hamulec postępu. Eżby to, co w tej sprawie obydwie strony, tak handel jak i przemysł, który chce i potrafi szybko reagować na potrzeby rynku.

Wracać jednak do dnia dzisiejszego i spraw nowości, przyczynę ich kontradyktoryjnego. Otworzone Domy Towarowe „Centrum” zamówiły w „Danie” 45 tysięcy sztuk bluzek i 10 tysięcy bluzek i nie ma szans, że zbyt długo leżą, będą one naderkane, jeśli więc nawet czeka handlowców z tymi bluzkami, to to nowych modeli, to i tak o „Danie” możemy się nie martwić: będzie miała co robić. Chodzi jednak o to, by w tej ubiorczej wojnie zwyciężyć nie tylko warszawianki.

MARIA WITKOWSKA

INFORMATOR „Urlop bez paszportu”

WARSZAWA 11.4. PAP. W najbliższych dniach będzie można nabyć w kioskach „Ruch” informator turystyczny pn. „Urlop bez paszportu” przeznaczony dla tych, którzy tegoroczny urlop zamierzają spędzić w jednym z krajów socjalistycznych. Opracowany przez zespół redakcji IMT „Światowid” informator zawiera informacje o warunkach na temat formalności, jakich należy dokonać przed wyjazdem, o pociągach i wysokości wymienianej waluty, a także ogólne przepisy celno-dewizowe.

Na poszczególnych stronach informatora znajdują się potrzebne turystyce wiadomości o Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Węgrzech i ZSRR. Znaleźć tam można adresy biur usługowych i informacyjnych, campingów, ceny podstawowych artykułów oraz dane o miejscach godnych obejrzenia.

Informator „Urlop bez paszportu” wydany został w nakładzie 70 tys. egzemplarzy i kosztuje 15 zł.

Rejsy do Świnoujścia i Schwedt (NRD)

Żegluga Szczecińska rozpoczyna sezon

ŻEGLUGA SZCZECIŃSKA załogowana tegorocznego sezonu uruchomieniem dwóch regularnych linii pasażerskich: do Świnoujścia i Schwedt (NRD). Pierwsza z nich obsługują wodoloty „Kometa”, druga — ślizgacz „Zorza”. Do Świnoujścia i z powrotem odbywają się na razie dwa rejsy w ciągu dnia (o 7.30 i 15.30). Po świętach w miastach, w związku ze spodziewanym nasileniem ruchu, dojdą na tej trasie jeszcze dwa rejsy (o 8.30 i 13.30). Mieszkańców naszego miasta i turystów pragnących zainteresować linią pasażerską do Schwedt. Początek rejsu — codziennie, o godz. 7.30; z powrotem „Zorza” wyrusza ze Schwedt o 13.30. Ślizgacz pokonuje trasę w ciągu niecałych dwóch godzin. Koszt przejazdu w obydwie strony wynosi 20 zł.

W okresie zbliżających się świąt czynne będą obydwie linie, z tym, że do Schwedt tylko w poniedziałek 15 bm. Ponadto w święta odbywać się będą wycieczki po porcie. (mw)

SPORT — SPORT — SPORT

Międzynarodowe spotkania polskich piłkarzy

NIEDAWNO przybyła do Polski przyloty drużyny Rio Branco Atletico Club. Brazylijczyki rozegrają w naszym kraju 3 spotkania. Dziś zmierzą się w Białymostku z zespołem zagranicznym na spotkanie będą w Poznaniu rozgrywać 44 bm. pojedynek z Lechem, a 17 bm. w Gdańsku zmierzą się z miejscową Lechią.

Biuro imprez sportowych działające w imieniu Polskiego Związku Piłki Nożnej podpisał kontrakt z zespołami zagranicznymi na spotkania z przygotowującą się do mistrzostw świata reprezentacją Polski. 8 maja dojdzie do spotkania holenderskiego zespołu FC Twente, Enschede z reprezentacją Polski. Mecze odbędą się w Płocku. Kolejnymi przeciwnikami reprezentacji będzie w Krakowie drużyna belgijska FC Anderlecht. Po raz ostatni przed wyjazdem na mistrzostwa świata nasza reprezentacja wystąpi w Polsce w dniach 8-9 czerwca. W późniejszym meczu ich przeciwnikiem będzie madrycki Real lub Benfica Lizbona.

m/s „Dziwożona” z Kopenhagi z drobnicą.
STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Bieszczady” ze Świnoujścia do Savony z węglem, „Sola” do Londynu z piętami.
m/s „Starachowice” do Danii z węglem.

W CZORAJ przeladowano w porcie 48 196 ton ładunków w tym: 31 106 t węgla, 423 t rud, 5 896 t innych towarów masowych, 305 t zboża, 1 046 t drewna i 5 511 t drobnicy.

W CZORAJ uczestnicy IX wycieczki dookoła Maroka rozegrali II etap Nador — Oujda (142 km). Triumfowali wielokrotnie, ostatecznie Wycieczki Pokoju — kolarz radziecki Aleksander Judin w czasie 3:14:25.

KONTUŻE FELIXA I CARLOSA ALBERTO

TRENER aktualnego mistrza świata, piłkarzy Brazylii, Mario Zagalo ma nowy kłopot. Po dwóch lekarskich okazało się bowiem, że kontuzje bramkarza Felixa i obrońcy Carlosa Alberto okazały się groźniejsze niż przypuszczano i zachodzi obawa, iż obaj piłkarze nie będą w pełni sprawni do czerwca br. Trener Zagalo został więc zmuszony do powołania na ich miejsce nowych piłkarzy. Do kadry weszli bramkarz Renato z Fluminense i Nelinho z Cruzeiro. Brazylijscy kibice w mnożących się kontuzjach widzą nie fatum nad swymi pupilami. Po Tostao, Gersonie, kłopoty z kontuzją uważają za flary drużyny mistrzów świata, ostatecznie wyeliminowani przez kontuzje z reprezentacji.

WYŚCIG KOLARSKI DOOKOŁA MAROKA

W MAROKU rozpoczął się tradycyjny wyścig kolarski dookoła tego kraju. I etap zakończył się triumfem kolarzy radzieckich, zwyciężył Czajpłyn, który pokonał trasę 163 km w czasie 3:58:40. Drugie miejsce zajął jego rodak Jakobson, trzecie Francuz Perret, a czwarte Gussatnikow (ZSRR) — wszyscy w czasie gorszym od zwycięzcy o 3 sek.

Polacy uplasowali się na dalszych miejscach.

W CZORAJ uczestnicy IX wycieczki dookoła Maroka rozegrali II etap Nador — Oujda (142 km). Triumfowali wielokrotnie, ostatecznie Wycieczki Pokoju — kolarz radziecki Aleksander Judin w czasie 3:14:25.



Z POBYTU DELEGACJI PRL W ZSRR

▲ Goszcząca w Związku Radzieckim z okazji Dni Kultury Polskiej delegacja PRL z sekretarzem KC PZPR Wincentym Kraszką przebywała w Hatyni wsi białoruskiej, która została doszczętnie zniszczona przez hitlerowców za pomoc, jakiej jej mieszkańcy udzielali partyzantom. Członkowie delegacji złożyli w muzeum walki i męczeństwa wiażanki kwiatów. Tego samego dnia delegacja PRL została przyjęta w Mińsku przez zastępcę członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszego sekretarza KC KP Białorusi Piotra Maszerowa.

OSTATNI DZIEŃ WIZYT W MIN. S. OLSZOWSKIEGO W LONDYNIE

▲ W środę, w trzecim i ostatnim dniu pobytu z wizytą oficjalną w Londynie, minister spraw zagranicznych PRL Stefan Olszowski złożył wieniec pod pomnikiem żołnierzy polskich w Norholt. Przed południem spotkał się on po raz trzeci z ministrem spraw zagranicznych W. Brytanii Jamesem Callaghanem. Na zakończenie rozmów opublikowany został polsko-brytyjski komunikat. W południe minister Olszowski złożył wśród członków Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Londynie.

J. KADAR W PRADZE

▲ Na zaproszenie KC KPČZ i rządu federalnego CSRS przybyła wczoraj do Pragi z kilkudniową oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyzantów Ludowej Republiki Węgierskiej. Sekretarzem KC Węgierskiej Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej w Londynie.

DYMISJA GOLDY MEIR

▲ Radio Izraelskie przekazało wypowiedź Goldy Meir na posiedzeniu tzw. szóstego kierownictwa Partii Pracy, w której zapowiada ona podanie się do dymisji. Formalne oświadczenie w tej kwestii zostanie odczytane na posiedzeniu parlamentu dziś, w czwartek.

STRAJK KOLEJARZY W JAPONII

▲ W Japonii rozpoczął się strajk kolejarzy. Spawalniczo na transport kolejowy kraju. W strajku uczestniczy 270 tysięcy osób. Spawalniczo jest także poczta, telefony i telegrafia.

Z DEBATY W ONZ

▲ Sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przystąpiła do merytorycznej debaty. W trakcie której omówi problemy strukturalne i światowe stosunki gospodarcze. Debata generalna rozpoczęła przemówienie prezydenta Aliteri Kusi Bundeana, który był inicjatorem zwolnienia sesji jako przewodniczący ostatniej konferencji krajów niezaangażowanych.



Eksplozje na portugalskim okręcie wojennym

10.4. LONDYN — PARYŻ. PAP. Dwie bomby eksplodowały we wtorek na pokładzie portugalskiego statku „Nassau” tuż przed jego odprawieniem z portu w Lizbonie ku brzegom Gwinea-Bissau. Ponad 1000 żołnierzy na pokładzie. Na statku znajdowała się także amunicja i materiały wybuchowe przeznaczone dla portugalskich wojsk kolonialnych w Afryce. W wyniku eksplozji w burcie okrętu powstały dwie wyrwy. Wśród żołnierzy są zabici i ranni. Bomby zostały podłożone przez tzw. „brygady rewolucyjne” — organizację, która występuje przeciwko kolonializmowi polityce reżimu Caetano. Rejs odwołano, ponieważ statek został uszkodzony.

Podpalacz-szaleniec grasuje w Paryżu

11.4. PARYŻ. PAP. W okresie od 1 stycznia do 31 marca w jednej tylko, dziesiątej dzielnicy Paryża wybuchło 36 pożarów. W wyniku których śmierć poniosło 15 osób, a 6 zostało rannych. Nie ulega wątpliwości, że grasuje tu jakiś nieuchwytny podpalacz. Wobec bezradności policji, niepokój wśród mieszkańców jest coraz większy. Kto jest podpalacz? Czy w dziesiątej dzielnicy grasuje tylko jeden, czy może jest ich więcej? Na te pytania policja paryska nie potrafi na razie odpowiedzieć. Nikt nie widział tajemniczego osobnika, nie zostawił on żadnych śladów, które mogłyby naprowadzić policję na jego trop. Policja skłonna jest jednak przypuszczać, że w grę wchodzi raczej kilku podpalaczy — być może szalenców — działających niezależnie od siebie. Pułapki stawiane przez policję nie dają żadnych rezultatów, a przecież jedyna szansa ujęcia przestępcy jest przytłaczanie go na gorącym uczynku.

TOKIO. Według starego japońskiego uwierzenia każde życie napisane na czerwonym papierze i umieszczone na tym 380-letnim kamiennym posągu powinno się spełnić. (CAF — UPI)

Jeszcze jedna łódź pogrzebowa Cheopsa?

W ROKU 1953 archeolodzy, eksplorujący teren wokół wielkiej piramidy Cheopsa w okolicy Gizeh w Egipcie, odkryli dwa symetrycznie oddalone od siebie doły, głębokie i szerokie, najdłuższym śladem. Jedną z nich została odkopana i z wnętrza jej wydobyto wspaniałą łódź pogrzebowa, która służyła podłożu uroczystości pochówku któregoś z faraonów. Archeolodzy dokonali szczegółowego badania wszystkich fragmentów tego stateczku, zbudowanego z drewna i pokrytego od wielu tysięcy lat cedru libańskiego i następnie przestudiowali me, użyte przez starożytnych mistrzów budownictwa. Poszczególne części łodzi zostały potem znów złożone w jedną całość.

Umysty egipskich intrygowata druga studnia i większość spośród nich przypuszczała, iż zawiera ona jeszcze jedną łódź. Tym razem ucieki się do innego ujawnienia zawartości studni: postanowiono wywiercić z pomocą geologów otwór w warstwach ziemi i umieścić w otworze specjalnie skonstruowaną kamerę fotograficzną. Jeżeli kamera odkryje istotnie schowaną łódź, ta ostatnia nie będzie wydobytą, natomiast w skale, przylegającej do schowka z łodzią, zostanie wydrążona jak gdyby obszerna pieczara, ze światłem elektrycznym i klimatyzacją. Jedną ze ścian pieczary będzie zastąpiona ogromną tablicą szklaną. I wówczas przed oczami ludzi zaprezentuje się w swoim pierwotnym kształcie drugi stateczek pogrzebowy faraona Cheopsa czyli Chufu, władcy Egiptu za czwartej dynastii środkowego państwa egipskiego (27 wiek przed n.e.).

Nie można kupić nieśmiertelności

(Dokończenie ze str. 1)

„Nieśmiertelności nie można kupić” — oświadczył na łamach radzieckiego miesięcznika „Sputnik” Władimir Niegowski, członek-korespondent Akademii Nauk Medycznych ZSRR. Nauka bowiem — jego zdaniem — nie dysponuje jeszcze środkami i metodami, które pozwoliłyby przez dłuższy czas utrzymać stan śmierci klinicznej, a więc śmierci odwracalnej.

CUDEM NAUKI nazwano reanimację, będącą największym osiągnięciem medycyny w ostatnich paru dziesięcioleciach lat. Śmierć przestała być czymś ostatecznym, nieodwracalnym. Okazało się, że nie jest to zjawisko jednorodne, trwałe, „mgnienie oka” — jak to sądzono przez wiele ubiegłych stuleci. Śmierć jest procesem złożonym i trwającym przez określony czas. Kolejne następujące po sobie stany fizjologiczne organizmu dzielą życie od faktycznej śmierci. Jest więc taki czas, kiedy mimo unięchomienia serca i zatrzymania wszystkich innych procesów fizjologicznych — organizm człowieka, w sensie biologicznym, żyje. I dopiero z chwilą pojawienia się pierwszych nieodwracalnych zmian w komórkach wywołanych brakiem krążenia krwi — lekarze mówią o śmierci rzeczywistej, biologicznej. Okres pośredni wykorzystywany jest do reanimacji lub do zamrażania.

Serce może podjąć z powrotem pracę po wielogodzinnej przerwie. Biologiczna aktywność układu oddechowego utrzymuje się przez 40-50 minut mimo braku krążenia krwi. Jednak komórki kory mózgowej umierają już po 4-6 minutach od chwili zatrzymania serca. Są one najbardziej wrażliwe na brak tlenu prowadzonego przez krew. Jeżeli więc jakimkolwiek bądź sposobem uda się w ciągu tych 4-6 minut zmusić krew do krążenia — wówczas ma się dość dużo czasu na przeprowadzanie zabiegów reanimacyjnych. Za pomocą specjalnych aparatów sztucznie podtrzymuje się pracę serca i układu oddechowego. W którymś momencie serce zaczyna samoczynnie pracować, albo też lekarze przekonują się o bezcelowości dalszych zabiegów reanimacyjnych.

Dzięki zabiegom reanimacyjnym uratowano życie już wielu tysiącom ludzi. Oczywiście, reanimacja nie jest we wszystkich przypadkach możliwa. Stojącej się ją przede wszystkim przy zawałach serca, nagłych i ciężkich urazach, zatruciach, krwotokach, a więc we wszystkich tych przypadkach, kiedy organizm jest silny, kiedy jest nadzieja, że serce i inne organy będą mogły dalej samoczynnie pracować.

IDEA „wiecznego przedłużania życia” za pomocą oziębienia organizmu zrodziła się w Stanach Zjednoczonych na początku lat sześćdziesiątych. Związkało się to z twórczością, które szeroko reklamowało możliwość kupienia sobie nieśmiertelności. Śladem Stanów Zjednoczonych zaczęły powstawać w krajach zachodniej Europy kluby i to-

warzystwa krioników („Krios” — po grecku znaczy „lód”).

Członkowie tychże klubów czy towarzystw nie można się dziwić — w końcu oprócz pieniędzy — nie tracą, a wiele — jak sądzą — mogą zyskać. Zdarza się, że aby z chwilą śmierci wypominać, no im krew w miejsce, której wypominy zostanie specjalny roztwór glicerynowy nie zamrażający nawet przy silnym ochłodzeniu. Po tym zabiegu ich zwłoki obłożone zostają suchym lodem i ochłodzone do temperatury minus 79 stopni C. Następnie ochłodzone będą ekiem złotem do temperatury minus 196 stopni C. Tak zamrożone zwłoki złożone zostają w hermetycznym katafalku-lodowce.

O ILE OCHŁADZANIE ciała może stać się jedną ze skutecznych metod ratowania życia, o tyle zamrażanie nigdy — zdaniem Niegowskiego — nie stać się życiodajne. Tak głębokie zamrożenie, jakie dziś stosuje się — jest samo w sobie śmiertelne. W trakcie zamrażania płyn wewnątrzkomórkowy zamienia się bowiem w lód, który niszczy bardzo do- kładnie całą strukturę komórki. Krew można zastąpić roztworem glicerynowym, płyn wewnątrzkomórkowy nie da się wypominać.

Czy kiedyś, za paręset lat, medycyna będzie na tyle rozwinięta, że lekarze potrafią ożywić zamrożone dziś zwłoki krioników? W Niegowskiego twierdzi, że nie jest to możliwe. Błędne jest bowiem samo założenie kupowania sobie nieśmiertelności.

Ewakuowano

2,5 tys. pracowników

Fałszywy alarm w siedzibie EWG

BRUKSZA PAP. Alarm, który ogłoszono w siedzibie EWG w związku z podejrzeniem, iż podłożono tam ładunek wybuchowy, co spowodowało ewakuację 2,5 tys. pracowników — okazał się fałszywy. Po dwóch godzinach poszukiwań specjalnie surowych policjantów stwierdzili, że przebieganie w budynkach nie grozi żadnym niebezpieczeństwem.

RENAULT-FIAT: remisowa rozgrywka

OGÓLNE trudności występujące na rynku motoryzacyjnym zastrzyły walkę konkurencyjną producentów. Najgorzej toczy się ona w kategorii samochodów najniższej obecnie kupowanych — pojazdów malolitrażowych. Często podejmowane są przez ekspertów motoryzacyjnych w czasie eksploatacji porównawcze, których wyniki służą podbudowaniu reputacji i twórci produkcyjnej pozytywnie ocenianej. Dzielnicarstwo w NRF przeprowadziło ocenę porównawczą samochodów Renault 5 i Fiat 127. Test trwał aż 9 tys. km., można było więc wychwycić wszystkie zalety i słabe cechy kontrolowanych samochodów. Ostateczna rozgrywka przyniosła wynik remisowy. Oba samochody mają sporo zalet i sporo wad, z których najważniejszymi są liczne uszkodzenia występujące w czasie eksploatacji i wymagające dość kosztownych napraw. Według ekspertów motoryzacyjnych z NRF, Fiat 127 ma lepsze przyspieszenie, mocniejszą hamulcowo i dobrze wykorzystanie wnętrza oraz niższe zużycie paliwa. Renault 5 jest wprawdzie bardziej hałaśliwy, ale — tradycyjnie już w samochodach tej firmy — doskonałe fotele i bardzo dobre wyposażenie zapewniają dużą wygodę i bezpieczeństwo. Samochód ten ma też lepszą od konkurenta sztywność biegu i zużywa mniej oleju.

Etna grozi nowym wybuchem

RZYM PAP. Seismografy, zainstalowane na zbocach wulkanu Etna zarejestrowały w ciągu ostatnich 24 godzin 150 podziemnych wstrząsów.

Uczeni przypuszczają, że drgania te są wywołane przeniesieniem się masy wewnątrz wulkanu, co może wkrótce doprowadzić do utworzenia się nowego krateru.

Dziki Zachód nie rdzewieje... (2)

REWOLWEROWCY POD OCHRONĄ PRAWA

IM TRUDNIEJ, TYM ŁATWIEJ...

—AMERYKANSCY producenci broni nie kwapią się z ujawnianiem rozmiarów własnej produkcji. Ale półtora roku temu, w 1972 r., Ministerstwo Skarbu USA zaczęło się domagać od nich danych dotyczących „wydajności” w tym przemyśle. Z dużym trudem dowiedziano się, że w II półroczu tego roku w samych USA wyprodukowano prawie milion pistoletów, a w skali tego jednego roku prawie dwa miliony. Oczywiście chodziło tu o broń droga, precyzyjną, rodzimęj produkcji.

PO UCHWALENIU POPRAWKI, ograniczającej sprzedaż broni, o 59 proc. wzrosła liczba morderstw popełnionych przy pomocy broni palnej, a o 85 procent — liczba napadów z bronią w ręku. Właśnie taniego pistoletu użyto do zamachu na gubernatora stanu Maryland, George'a C. Wallace'a — w Alabama — w czasie kampanii wyborczej, gdy kandydował na prezydenta, a także — w rok później, w 1973 roku, w czasie napadu rabunkowego na senatora Johna S. Stennisa z Missisipi.

W raporcie, opracowanym po tych wypadkach przez senacką komisję prawną, mówi się wręcz, że antyimportowa furka, pozostawiona przez ustawę z 1968 roku, jest „zaskar-

kującą szeroka”, jeśli co rok przechodzi przez nią bez przeszkód ponad milion sztuk taniej broni. Na ogół wszyscy członkowie ciała ustawodawczego zgadzają się z taką opinią. Ale nawet najbardziej zdecydowani antyrewolwerowcy są zdania, że nie uda się w tej sprawie nic zrobić przed rokiem 1975, ponieważ dla wielu kongresmenów polityka w sprawie broni jest najskuteczniejszym orężem politycznym, a w roku 1974 odbędą się przecież częściowe wybory do obu Izb.

CAŁKIEM ZGODNE Z... PRAWEM

Ustawa z 1968 roku miała na celu ustanowienie kontroli (miej lub bardziej skutecznej — jak komentuje „New York Times”) posiadanych dubeltówek i karabinów. Zakazywała ona dostarczania droga pocztową broni w przypadku, gdy zamawiający nie zamieszkał w stanie, w którym mieści się firma dostawcy broni. Od sprzedawcy wymagano, aby sprawdził, czy nabycia ukończył 21 lat, czy nie był karany i czy jest zdrowy na umyśle. Wszystko to musiało znaleźć się w kartotece, podobnie jak i dane dotyczące sprzedaży amunicji.

(Dokończenie nastąpi)

Z. ARTYMOWSKA
(Interpress)

Jest wykonawcą, a roboty na Gumieńcach stoja

Pechowy stadion

BUDOWIE STADIONU SPORTOWEGO na Gumieńcach poświęcono już niezliczoną ilość spotkań i narad. Tamat ten pojawia się też wielokrotnie na łamach prasy. Dziś wracamy do niego ponownie. Budowa obiektu przy ul. Ku Słońcu trwająca już ładnych parę lat, nie przestała być bowiem swoim ciekawostką...

HISTORIA stadionu jest długa i zawiła. Przypomnijmy ją w skrócie. Inicjatorem budowy i pierwszym wykonawcą prac przy ul. Ku Słońcu, był Społeczny Komitet Budowy Stadionu, działający przy Prezydium PZPN w Pogoń.

Grupa społeczników, przyświecała idea budowania obiektu sportowego dla mieszkańców dzielnicy. Do prac prowadzonych w ramach

czynów społecznych angażowano młodzież, spółki i zakłady pracy. Roboty doprowadzono do pewnego etapu. Ich dalsza kontynuacja przekazywała możliwości społeczników. Istniała bowiem potrzeba wejścia na plac budowy przedsiębiorstwa specjalistycznego. A, że jak wiadomo o wykonawcę w Szczecinie niełatwo — prac wieszono. Sugerowano przejęcie stadionu organizacjom sportowym i zakładom pracy. Nic z tego nie wyszło. Przez pewien czas liczone na przedsiębiorstwa resortu energetyki, które patronowały Szczecińskiemu Klubowi Lekkoatletycznemu. W międzyczasie podjęto bowiem decyzję iż obiekt będzie służył też właśnie dyscyplinie sportu. Była to myśla dokonano nawoływania na licznych naradach aktyw sportowych. Dyskutowano o tym również i obecnie. Roboty przy ul. Ku Słońcu nadal jednak stoja.

W UB, ROKU Międzyzakładowy Klub Sportowy „Budowlani” zdecydował się przejąć lekkoatletów z SKL, którzy znaleźli oparcie w przedsiębiorstwach budowlanych. Na spotkaniu połączeniowym postawiono sprawę stadionu. Zapadła wtedy decyzja, że przedsiębiorstwo budowlane podejmą się kontynuacji robót. Obietnica ta jest nadal aktualna. Wykonawcę zapewniamy bowiem Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa. Wydawać by się więc mogło iż roboty powinny ruszyć z miejsca. Tak jednak nie jest.

NA MOCY wspólnego porozumienia pomiędzy SZB, DIM, WKFFIT (obecnie WKFFIT Urzędu Wojewódzkiego) oraz Urzędem Dzielnicowym — ustalono, że ten ostatni, pozostający nadal inwestorem, zleci dalszą realizację wynikających z tego tytułu obowiązków. — Dyrekcji inwestycji. Miejskich. Tak też stało. Urząd Dzielnicowy nie dostarczył jednak DIM-owi założeń techniczno-ekonomicznych. Wymiki więc nowy problem, który w ogóle nie powinien mieć miejsca. Okazuje się jednak iż mamy jeszcze takich inwestorów, którzy podejmują roboty bez należytej opatrzenia. Urzęd Dzielnicowy nie może tu uwzględnić fakt, że posiadał on uchwalone założenia na stadion dzielnicowy (pierwotna koncepcja), a zmiana przeznaczenia stadionu sprawiła, że przestały być aktualne. Było to nie do zaakceptowania. W tym czasie by je uaktualnić. Mogł w tej sprawie także wspomóc WKFFIT UW. Można też było z powodzeniem wcześniej opracować projekt budowy hali, która ma być również usytuowana na stadionie przy ul. Ku Słońcu. Dziś niestety nie o realizacji, ale o traceniu czasu, który w przypadku budowy całego tego obiektu jest i tak już wystarczający. Obecnie DIM podejmuje starania o opracowanie założeń techniczno-ekonomicznych. Najprawdopodobniej będzie je opracowywał „Miastoprojekt”. Z uwagi na brak dostatecznej powierzchni, nie wyklucza się możliwości ograniczenia programu robót, rezygnując z niektórych z nich. Wszelkie starania o opracowanie założeń technicznych, sprawa ta czeka więc na wyjaśnienie.

NA pechowym obiekcie przy ul. Ku Słońcu jak najszybciej powinny ruszyć prace. Dotychczasowe nakłady i wysiłki licznych społeczników nie mogą być zmarnowane, a stadion ten powinien przestać wroszczyć przykładem zły roboty. Na obiekt ten z utęsknieniem czekają lekkoatleci, którzy niedługo będą musieli opuścić stadion przy al. Wojska Polskiego.

J. GRAŻEWICZ

Młodzi piłkarze remisują z Bułgarią

„Orleńta” w półfinałach ME

ŚWIĘTA passa polskich piłkarzy trwa. Tym razem kolejny duży sukces zanotowała na swym koncie reprezentacja młodzieżowa, awansując do półfinałów mistrzostw Europy zespołów do lat 23. Wczoraj w Częstochowie „Orleńta” zremisowała w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym mistrzostw z Bu-

garią 0:0. Ponieważ pierwszy pojedynek wygrali Polacy 2:1, do półfinałów awansowali nasi reprezentanci. Kolejnego przeciwnika białoruską reprezentację, która w pierwszym meczu przegrała z nami 1:0, Polacy zagrają jutro w Warszawie. W tym meczu Polacy zagrają w Warszawie. W tym meczu Polacy zagrają w Warszawie.

Piłkarze SP-62 zdobyli puchar Arkonii

NA stadionie w Łasku Arkoniakom zakończył się turniej piłkarski drużyn szkolnych. W grupie starszej walczącej o puchar „Arkonii” zwyciężyła reprezentacja SP-62. Wyrzuciła ona z gry przeciwników. W grupie starszej walczącej o puchar „Arkonii” zwyciężyła reprezentacja SP-62. Wyrzuciła ona z gry przeciwników.

SUKCESY siatkarki WSPIN

W RZESZOWIE odbył się mistrzostwo Polski w piłce siatkowej studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Nauczycielskich. Turniej ten w konkurencji kobiet był i meczem, zakończył się zwycięstwem siatkarzy z Rzeszowa. Drugie miejsca natomiast zajęły drużyny szczecińskiej WSP prowadzone przez R. Kuligawę (kobiety) i T. Chojnackiego (mężczyźni).

Za najlepszą w rozgrywkach uznano wśród kobiet B. Olejniczak, a wśród mężczyzn A. Winiarczyka (oboje Szczecin).

Wzrasta zainteresowanie „Małym Wyścigiem Pokoju”

REDAKCJA poczęła przysyłać wiele listów Czytelników z całego województwa z pytaniami dotyczącymi „Małego Wyścigu Pokoju”. Trudno nam odpowiedzieć indywidualnie na wszystkie listy. Przypominamy więc jeszcze raz regulamin imprezy. W „Małym Wyścigu Pokoju”, który rozpoczyna się 12 maja br. na dystansie 30 km, startować mogą wszyscy bez względu na wiek, którzy nie posiadają aktualnych licencji. Trasa prowadzi będzie przez Głębokie, Pilchowo z półmiejem i Tanowie, a meta zlokalizowana została na stadionie Czarnych.

Od uczestników wymagane jest posiadanie karty rowerowej i aktualnego badania lekarskiego wydane przez lekarza: szkolnych, zakładowych, (w przypadku służby wojskowej — wojskowego) lub z rejonowej przychodni.

Założenia przyjmują SKS Czarni Szczecin ul. Szopena 10. Termin zgłoszeń upływa z dniem 10 maja.

Koszykarze jadą do Kopenhagi

W DNIACH 19—21 bm. przebywać będą w Kopenhagie koszykarze szczecińskiej Pogoni. Nasza drużyna zmierzy się w stolicy Danii, podczas międzynarodowego turnieju, z zespołami gospodarzy Stevnsgade BK oraz z drużyną USA — SILE i zespołem belgijskim — GENT.

MECZ nie dostarczył spodziewanych emocji. Gra była brzydka, ospala, obfitowała natomiast w wiele złolliwych fauli. Rumuński arbiter Anderco nie zawsze potrafił zapanować nad sytuacją, a spory jego werdykty były co najmniej dyskwalifikujące. Wobec fauli gości był zbyt tolerancyjny, ale i tak 4-krotnie ukarać musiał piłkarzy żółtymi kartkami: Goranowa, Sokolowa i Kietrowa w drużynie bramkowiec zwiędł nie zagrał. Polacy mając w zapasie jednego z najlepszych obrońców, nie zagrał w rewanżowym pojedynku wszystkich sił. Mając ponadto w czwartek w perspektywie wyjazd do Haiti, gdzie z NRD i Belgii, grali uważnie nie narażając się na kontuzje. W pierwszej połowie wygrana przewagę miał nasz zespół. Po przerwie nastąpił okres dość wyrównanej gry zespołu trenera Aysowa.

NIE BYŁO w tym meczu pięknych akcji, efektywnych zagran. Nasi reprezentanci zasłużyli w sumie jednak na słowa uznania bo w meczu przeciwnik okazał się drużyną. Dobra taktyka i poprawa na choć nieefektywna gra Polaków zapewniła im awans do strefy finałowej. Najpoważniejszą im presję piłkarskiej zespołów młodzieży.

PO MECZU trener Strelau powiedział: „Nie było to ładne spotkanie, lecz typowa gra o punkty. Zostaliśmy zaszcenić bardzo ostrą grą rywali. Od początku pracy trenera młodzież nie miała meczu tak ostrego. Nasi piłkarze — zgodnie z przedmeczowymi założeniami — zastosowali obronę straszną. Zaden z piłkarzy, z wyjątkiem lekko poturbowanego Łaty, nie odczuwa specjalnie skutków tego spotkania. W czwartek rano odlatujemy na Haiti, gdzie czeka nas dwa mecze z reprezentacją tego kraju”.

Z notatnika sportowca

OKRĘGOWE Kolegium Sędzów przy Sekcji Kajakarstwa WFS, organizuje kurs dla kandydatów na arbitrow. Zajęcia odbywać się będą od 18 kwietnia do 1 maja.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji: ul. Tkacka 55 pokój 21. Kurs rozpocznie się 18 bm. o godz. 17 w sali 21 a.

AUTOMOBILKLUB Szczeciński planuje organizację cyklicznych spotkań z użytkownikami samochodów. W trakcie prelekcji i dyskusji będzie można zapoznać się z najnowszymi teoriacjami i ekonomicznymi aspektami jazdy. Pierwsze spotkanie 20 kwietnia o godz. 18 w lokalu Automobilklubu przy al. Piastów. Temat: „Jak jeździć oszczędnie”.

ZARZĄD Szczecińskiego WOPR rozpoczyna dziś o godz. 18 dwa równoległe kursy na stopnie ratownika wodnego i młodszego ratownika.

Kandydaci mogą zgłaszać się w podanym terminie na pływalni przy pl. Orła Białego.

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadania, że na zakłady „Małego Wyścigu Pokoju” zostały następujące liczby:

19 — 21 — 22 — 26 — 34
Wylotowa — 22, 26 — 34
Wylotowa — 38278, pięciocyfrowa: 80278, czterocyfrowa: 0278, trzycyfrowa: 278.

WALKA o prymat na hokejowych mistrzostwach świata sięga się coraz bardziej zacięta. Liczy się każdy punkt i każda bramka. Nie wiecie, dlaczego? Zdarza się iż zamiast bramki, między słupki trafia zawodnik. (CAF)

CSRS — ZSRR 7:2

WCZORAJ odbył się dwa mecze turnieju mistrzowskiego: CSRS — ZSRR, a wieczorem Finlandia — Szwecja. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów CSRS 7:2 (3:0, 3:0, 1:2). Drużyna CSRS odniosła w pełni zasłużone zwycięstwo, które mogło być nawet jeszcze wyższe, gdyby nie zwolnienie gry w III tercji. Hokeiści ZSRR byli w pierwszym dwóch tercjach zupełnie beznadziejni. Nie mogli znaleźć żadnych skutecznych środków przeciwko bezbłędnie grającym rywalom.

WZSZYSCY zadawali sobie pytanie co się stało z hokeistami, którzy przed rokiem gronili wszystkich. Nie poznawano wprost zawodników, którzy nie tylko byli wolni, ale nie potrafili przeprowadzić nawet kilku składowych ataków. Charakterystyczne było w ogóle widok na lodzie. Z jego partnerzy Piotrow i Michajłow grali jak nowicjusze. Najlepsi obrońcy ubiegłorocznych mistrzostw Wasiljew i Gusew mają „na sumieniu” najwięcej straconych bramek. Aż trudno sobie wyobrazić by tej klasy zespół mógł rozegrać tak słaby mecz.

W drugim meczu Finlandia remisowała ze Szwecją 3:3 (1:0, 2:2, 0:0).

Z boisk piłkarskich

ZDOBYWCOW PUCHAROW
AC MILAN — BORUSSIA Mönchengladbach 2:0, Sporting Lizbona — FC Magdeburg 1:1.

PUCHAR UEFA
LOKOMOTIVE Lipsk — Tottenham 1:2, Feyenoord — VfB Stuttgart 2:1.

PUCHAR EUROPY
UJPEST Dozza — Bayern Monachium 1:1, Celtic Glasgow — Atletico Madryt 0:0.

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY ZSRR

W EREWANI rozegrany został pierwszy czwórfinałowy pojedynek młodzieżowych mistrzostw Europy w piłce nożnej między reprezentacją ZSRR i CSRS. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy 6:0.

JUNIORZY JUŻ W FINALE TURNIEJU UEFA

W REWANŻOWYM, eliminacyjnym spotkaniu turnieju UEFA juniorów, Jugosławi pokonała w Lublaniu Węgry 3:0. Do finału awansowali Jugosłowianie, którzy wygrali również pierwszy mecz 1:0.

KOLEJNY START POLSKICH KOLARZY WE WŁOSZACH

POLSCY kolarze od wczoraj uczestniczą w wyścigu „Giro Bergamasco”. Oprócz Polaków w imprezie bierze udział 100 kolarzy z CSRS, Bułgarii, Danii, Szwecji, Szwajcarii i Włoch. Pierwszy etap długości 130 km wygrał Włoch Siliz — 3:36.32. Drugi był Włoch Gissellini — 3:36.42 a trzeci Szozda 3:36.42. Miejsca innych Polaków: 9. Kaczmarek, 10. Brzezny, 12. Mytnik, 14. Bartak, 17. Szurkowsk. Pozostali nasi reprezentanci w wyścigu Kreczyńskiego przybyli w zasadniczym peletonie. W punktacji górskiej prowadzi Brzezny (15 pkt. przed Brzezny (CSRS) — 15 pkt.

POLSKIE PINGPONGISTKI NA 3 MIEJSCE

REPREZENTANTKI ZSRR zdobyły tytuł drużynowych mistrzów Europy w tenisie stołowym.

KOŃCOWA TABELA:
1. ZSRR, 2. Węgry, 3. CSRS, 4. Anglia, 5. Rumunia, 6. NRD, 7. Jugosławi, 8. Szwecja, 9. Polska, 10. Bułgaria, 11. Francja, 12. Grecja.

Przed XXVII Wyścigiem Pokoju

Vademecum kibica

▼ POLSCY KOLARZE czterokrotnie triumfowali w klasyfikacji indywidualnej Wyścigu Pokoju. Po raz pierwszy sztuki tej dokonał w 1956 roku Stanisław Krolak. Kolejny sukces osiągnął w następnym triumfie naszego zawodnika. Od roku 1970 nastąpiła jednak wspaniała passa zwycięstw Ryszarda Szurkowskiego. Wygrawał on wyścigi w latach: 1970, 71 i 73. Drugie miejsca w klasyfikacji indywidualnej zajmowali: w 1948 roku Siemieniński, w 1949 — Szurkowski, w 1971 — Czechowski i w 1973 — Szozda.

▼ Zespołowo, drużyna białoczerwonych zwyciężyła sześć razy: w 1956 roku Warszawa — Praga, 1957, 60, 71 i 73.

▼ Rekordzistą pod względem ilości startów w WP jest słynny „Taeve” — Gustaw Adolf Schur (NRD), który 12 razy ścigał się na trasie wiodącej przez trzy stolice. 11 razy udział w imprezie brał Rumun — C. Dumitrescu. Po 16 razy startowali: Wołcanu (Rumunia) i Megyerdi (Węgry), 9 startów mają: Dimow (Bułgaria), Kolew (Bułgaria) i Ziegler (Rumunia).

▼ Z zawodników szczecińskich rekord pod względem ilości startów dzieli Rajmund Zielinski — 5 i wyprzedza Wojciecha Matysiaka — 4 oraz Czesława Polewiaka — 3.

▼ Najdłuższą trasę w WP, kolarze musieli pokonać w 1963 r. Przejechali wówczas 2542 km. Najkrótsza wynosiła w 1948 roku — 889 km.

▼ Najstarszym wiekiem zwycięzcą był Duńczyk Pedersen — triumfator z roku 1953, który liczył wówczas 32 lata. Najmłodszym jak dotąd jest 21-letni Francuz Bernard Guyot (XIX WP).

▼ Z zwycięzch wyścigów wynika, że najszybszym (osiem razy) triumfowali kolarze 23-letni (Olson, Steel, Christow, Damen, Hagen, Ampler, Maes i Danguillaume). Cztery razy wygrali zawodnicy liczący sobie 25 lat: (Dalgard, Krolak, Sajduhuzin i Lebediew).

1820-K

WYDAWCA: RSW „Prasa – Książka – Ruch” Szczęśliwie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Holdo Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-052. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czaplinski (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. naczej.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timinec, E. Wituszyński, A. Zboron. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnej 457-41; sekretariat redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział malarstwa 430-21 (wewn. 84); redakcja pisma 430-21 (wewn. 85); redakcja pisma 430-21 (wewn. 86). Adresy korespondentów: 70-050 Szczecin, ul. Włocławka 10, redakcja „Prasa – Książka – Ruch”. Druk: Szczęśliwie Zakłady Graficzne „Prasa – Książka – Ruch” w Szczecinie. Wzrost 100 mm. Szerokość 70 mm. Ciężar 100 g. Liczba stron 16. Liczba egzemplarzy 100 000. Cena 100 zł. Wzrost 100 mm. Szerokość 70 mm. Ciężar 100 g. Liczba stron 16. Liczba egzemplarzy 100 000. Cena 100 zł.

Nadszedł pocztowy „szczyt“ W powodzi świątecznych życzeń

„RAZ w roku koło Wielkiejnoy“ zasiadamy przed stołem pocztówek, wertując w pamięci galerię kresków i znajomych, wyszukując z szuflad zakurzone adresy, „Wesołych Świąt“ – brak czasu na bardziej wymyślne sformułowania. Piękna to jednak tradycja, podtrzymująca często nadwątlone więzi rodzinne i przyjacielskie.

Nie wszystkim jednak umila życie ta epistolarna gorączka. W kilka dni przed świętami w pocztówce w Szczecinie przywozi się po reżim solidnych wózków z korespondencją. Od ubiegłego poniedziałku szczecińskie wysyłają niemal po 140 tys. listów na dobę, podczas gdy normalnie porcja sięga

ledwie 20 tys. sztuk. Zwiększa się także wydanie listów napływających do Szczecina i przechodzących przez „szczęcińską rozdziałnię dworcową“. W świątecznym szczycie nadchodzi tu 350 tys. przesyłek.

WCZORAJ przyjeźliśmy się przedświątecznej szczecińskiej pocztówce. W ciastym pokoju 13 osób uwiła się przy stołach obłożonych stertami kopert i kartek. Tu dokonuje się wstępnego sortowania przesyłek.

– Nowet Japończyk nie znalazł skutecznej recepty na zastąpienie ręcznego przygotowania korespondencji do rozdzielni – mówi

kierownik rozdzielni przesyłek Aleksandra Grabowska.

Następny etap – stemplowanie – już od trzech lat odbywa się automatycznie. Maszyna przybijająca 8 tys. pieczętek na godzinę. Goście, jeśli znaczek nakleił ktoś w niewłaściwym miejscu. Wówczas trzeba uzupełnić stempel ręcznie. Podobno sposób umieszczenia znaczka to jakiś tajemny kod milosnej korespondencji... dla pracowników pocztu to jednak spory kłopot.

WE WŁASCIWEJ rozdzielni stoją rzędy półek opatrzone dwiema pierwszymi cyframi kodu. Przy każdym ze stanowisk po dwie kobiety,

zręcznie wrzucają korespondencję do szufladek. Dziś pracuje tu 26 osób, a więc czterokrotnie więcej niż zarzucają na jednej zmianie.

Jedna pracownica sortuje na godzinę 2 tysiące kodowanych listów. Tych jest 80 procent. Resztę trzeba dzielić tradycyjnie. Tu potrzebna jest znajomość geografii, dlatego też robią to długolabnie pracownice. Pani Maria Lewńska szufladuje na godzinę ok. 600 listów, jest to próg, którego nie da się przekroczyć bez zastosowania kodu. Tego dnia na pewno nie wróci do domu po 8 godzinach pracy.

Oglądamy też stół listów do niąd. Nadawcy przez rozróżnienie zapomnieli opatrzyć je adresem. Po świętach zbiera nam się zwykle ponad 70 tys. przesyłek „niedoreczalnych“. Najczęściej to błąd w adresie, czasami kompletny jego brak...

Gdy opuszczamy UPT nr 2 trwając już gorączkowe przygotowania do przyjęcia kolejnej szóstki porcji świątecznej korespondencji. Ruch jak w ulu. Cóż, każdy fach ma swój „szczyt“. (law)

Nowoczesność w MPO

NOWE SKODY i pojemniki

SZCZECIŃSKIE MPO coraz bardziej unowocześnia swój sprzęt i system wywozu śmieci z posesji. Obrany kierunek działania to: wprowadzenie do eksploatacji bardzo wydajnych samochodów-śmieciarek typu „Skoda-Bob“ i przystosowanych do nich nowych, 10-krotnie większych niż dotychczasowe, pojemników na odpady.

Ostatnio przedsiębiorstwo otrzymało 3 kolejne „Skody-Boby“, tym samym liczba tych pojazdów zwiększyła się do 10 sztuk. Obsługują one dzielnicę zamieszkaną przez ok. 200 tys. szczecinian.

NOWE „Skody-Boby“ mają tę dodatkową zaletę, że w miejsce hałasującego, pneumatycznego systemu wyładunku pojemników stosuje się pracujący znacznie ciszej, system hydrauliczny. Rzecz to niebagatelna i w tak przepełnionym nadmierną ilością decybeli mieście. Ponadto jeden z tych 1100-litrowych pojemników zajmuje na posesji znacznie mniej miejsca i prezentuje się bez porównania estetyczniej niż 10 stojących obok siebie małych „kubelków“ na śmieci. Jeszcze w tym roku MPO otrzymać ma kolejnych 5 samochodów-śmieciarek „Skoda-Bob“.

Oczywiście, aby można było stosować ów unowocześniony system wywozu nieczystości, niezbędne jest przygotowanie łatwych, utwardzonych dojazdów do miejsc, w których stoją nowe, duże pojemniki. (taw)

INICJATYWA

GODNA PÓCHWALY

Opiekunowie miejskich pomników

SZCZECIŃSCY rzemieślnicy postanowili roztoczyć w czynie społecznym opiekę nad pomnikami i fontannami w mieście. I tak: Spółdzielnia „Polus“ oraz Cech Rzemiosł Skórzanych zajmą się konserwacją płyty ku pamięci gen. K. Świerczewskiego usytuowanej na pl. Grunwaldzkim. Pomnik poety K. Ujejskiego doglądany będzie przez Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrycznych, zaś postumentem narodowego wieszcza – A. Mickiewicza zaopiekują się Spółdzielnia „Budowa“. Fontanny przed Urzędem Miejskim i na pl. Orła Białego znajdują się pod pieczą „Budometalu“, Cechu Rzemiosł Budowlanych i Drzewnych.

Sądzić należy, iż szczecińscy rzemieślnicy dołożą starań by kamienne ozdoby naszego grodu zawsze lśniły czystością. (wys)

Notatnik szczeciński

A KLUB MPK przy al. Wojska Polskiego 2, zaprasza dziś o godz. 19 na spektakl pt. „MEWA Jonathanowi, który żył w każdym z nas“ wg Richarda Bacha, w reżyserii Marii Teresy Wójcik. Wykonawcami spektaklu będą aktorzy Teatru Adekwatnego. Wstęp wolny. Początek o godz. 19.

NASZE TRZY GROSZE

Skąd się biorą uliczne wyboje?

SZCZECIŃSCY geodeci przystąpili do inwentaryzacji umieszczonych na miejskich chodnikach pokryw od studzienek kryptycznych przewodów telekomunikacyjnych, gąsow itp. Niestety każde wielkoznaczające obryzki cyframi w jaskrawym, krwistym kolorze, a wokół „złobki“ je dodatkowo licznymi „znakami informacyjnymi“.

Jeżeli dla kogoś mniej istotne znaczenie ma estetyka miejskich chodników, ten już na pewno zaprotestuje przeciwko sposobom wyznaczania i ponownego układania betonowych pokryw od studzienek. Wiele z nich zostało przez ekipę zniszczonych (rozbitych), a prawie każdą zle osadzoną na poprzednim miejscu, tworząc pępki na i tak dotychczas do doskonałości nowoczesnych chodników. A potem dziwnie się, skąd w mieście bierze się tyle wybojów. Półki czas polóżmy więc kres podobnemu partactwu. (taw)



Na kiermaszu „Cepeli“ w Zamku

Kwiaty ludowe z Zawad

W HALLU skrzydła wschodniego Zamku otwarto wczoraj kiermasz pn. „Polskie kwiaty ludowe z Zawad“, zorganizowany przez Regionalne Biuro Sprzedaży „Cepelia“ i WDK. Piękną ekspozycję barwnych kwiatów przygotował Zygmunt Natzmer, zaś autorami eksponatów są chałupnicy, członkowie spółdzielni Zawady pod Częstochową.

Już od wejścia na wystawę, oszałamia widza feeria kolorów i odmian kwiatowych, niemożliwa do prezentacji w szuflach pomieszczeniach sklepowych. Tego roku na chętnych nabywców indywiduálních, instytucji i urzędów czeka aż 20 tys. propozycji dekoracyjnych, które można wykorzystać zarówno w wirtynach handlowych placówek, jak i w świątecznych i klubach zakładowych. A także dla ubarwienia pochodów 1-majowych. Ekspozycje mają przystępne ceny. Na przy-

kład gałązka maku, tubinu czy groszku kosztuje 3 zł 30 gr (oczywiście są i propozycje droższe, takie jak, łowickie pajaki, elementy z barwnych wózków drewna, lufy itp.). Kiermasz będzie trwał do 20 bm, w godzinach od 11–16. (Up)

Zakończenie jedenastej prezentacji

„Jacy jesteście-74“

PO SIEDMIU imprezach, z udziałem 14 szkół ponadpodstawowych naszego miasta, wczoraj w Domu Kultury Kolejarza uroczystie zakończyliśmy tegoroczną serię spotkań młodzieży pod hasłem „Jacy jesteście-74“. Gośćmi uczniów i organizatorów byli podczas galowego przedstawienia: wojewoda szczeciński Jerzy Kuciński oraz kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR Lech Pałasz.

PRZED rozpoczęciem występów najlepszych zespołów artystycznych kurator Szczecińskiego Okręgu Szkolnego Zdzisław Chmiel, w imieniu władz oświatowych i naszej redakcji, wręczył przedstawicielom czterech szkół, które zdobyły najwyższe punkty w konkursie, pamiątkowe paterę z wizerunkiem Gryta Pomorskiego. Otrzymały je: Technikum Kolejowe za zajęcie I miejsca, Liceum Ekonomiczne za II miejsce oraz Studium Wychowania Przedszkolnego i Technikum Mechanizacji-Energetycznej, które ex aequo uplasowały się na III miejscu.

Zwracając się do zebranych kurator Z. Chmiel przypomniał, iż już od wielu lat uczniowie uczestniczą w corocznych imprezach organizowanych przez Pałac Młodzieży, redakcję „Kurierza Szczecińskiego“, i Dom Kultury Kolejarza. Idea spotkań nie starzeje się, gdyż wypełnia ją nowa treść sama młodzież. Kurator złożył uczniom gratulacje za wykazanie się umiejętnością zarówno w zakresie wiedzy o 30-leciu PRL, w prezentacji artystycznej jak i w kulturalnej zabawie.

NA PROGRAM galowego występu złożyły się zespoły recytatorskie, wokalne, taneczne i muzyczne trzech najwyżej ocenianych podczas imprez szkół: Liceum Ekonomicznego nr 2, Studium Wychowania Przedszkolnego i Technikum Kolejowego. W finale, połączoneymi głosami stu występujących w koncercie uczniów, wykonana została

pieśń pt. „Trzydziestolecie“, którą przygotowało Technikum Kolejowe. I był to piękny finał tegorocznego cyklu imprez. (jf)

Dziś i jutro sklepy czynne dłużej

W CELU ułatwienia mieszkańcom dokonania przedświątecznych zakupów dziś (w czwartek) i jutro (piątek) sklepy i przemysłowe czynne będą do godziny 20. Sklepy spożywcze posiadające wieloosobowy personel, otwarte są bez przerwy obiadowej. Sklepy mięsne i garmateryjne otwierane są o jedną godzinę wcześniej i zamykane o jedną godzinę później. Zakłady usługowe czynne od godz. 10 do 20, zakłady gastronomiczne i kioski – normalnie.

Kronika wypadków

NA PROSTYM odcinku szosy w pobliżu Węgorzyna w pow. łobeskim Zbigniew L. na WSİK nr rej. MA 54-90 wpadł na lewnik konny bez zabiegów, wepchnięty niespodziewanie na szosę przez 60-letniego rolnika, Teodora K. Sprawca wypadku doznał ciężkich obrażeń ciała: m. in. pęknięcia podstawy czaszki i złamania lewego podudzia i został przewieziony do szpitala w Resku. Motocyklista nie odniósł obrażeń.

Na Głębokim 23-letni Mirosław B. jadąc motocyklem wpadł na ciężarówkę doznając poważnych na szczęście obrażeń. Ranego opatrzone w ambulatorium Pogotowia Ratunkowego.

Przy petli tramwajowej na ul. Gdańskiej 20-letni Tadeusz W., mieszkający ul. Jana Kazimierza, który uderzył przedchodnią, Chuligan za swój czyn odpowie przed sądem w trybie przyspieszonym.

KARETKĘ Pogotowia Ratunkowego wezwano wczoraj do nagłego zażasnienia w Fabryce Domów przy ul. Polickiej. Po przybyciu na miejsce lekarz stwierdził, że przyczyną niemocy 80-letniej Stanisławy N. było wyjątkowe przebranie miary w pielu alkoholu.

Załoga ufundowała 3 książeczki

mieszkańców dla sierot

CORAZ LEPSZE warunki socjalne w MPK

ROKROCZNIE w szczecińskim MPK przeznacza się znaczne sumy na rozbudowę obiektów socjalnych dla załogi. Jest to niezmierznie istotne zważywszy, że ludzie obsługujący komunikację miejską pracują w trudnych warunkach, o różnych porach dnia i nocy, przy czym znaczna część załogi zatrudniona jest w ciągłym ruchu na liniach tramwajowych i autobusowych.

Poprawa warunków socjalno-bytowych załogi – to główny temat obradującej ostatnio Konferencji Samorządu Robotniczego w MPK. W trakcie obrad uchwalono ufundowanie 3 książeczek mieszkaniowych dla sierot po zmarłych pracowników tego przedsiębiorstwa. Na zakończenie KSR ponad 40 osób udekorowanych zostało odznaką „ZASŁUŻONY PRACOWNIK MPK“ (taw)

Komunikaty MPK

▲ W ZWIĄZKU z koniecznością naprawy torów na al. Wywolenia na odcinku od pl. Żołnierza Polskiego do al. Mariana Buczka, od dziś do 13 bm, godz. od 16 do 18 bm, w godz. od 8 do 14, tramwaje linii nr 2, 3, 4 i 9 w kierunku Łasku Arkońskiego i pl. Lenina będą kursowały przez pl. Hłodu Pruskiego i ul. Roosevelta. Dla linii nr 2 i 3 przystanek znajduje się na ul. Roosevelta pomiędzy ul. Borysa a al. Wywolenia.

▲ Z POWODU prac prowadzonych przez oddział sieci elektrycznej MPK, w nocy z 11/12 i 12/13 bm, w godz. od 23.40 do 1.30 tramwaje linii nr 7 i 14 kursować będą z Krzekowa i Gumińca tylko do ul. Wielkiej. Na odcinku od ul. Tkackiej do Basenu Górniczego będą kursowały autobusy.

Nie tylko koreczki

DO rybnych barów gastronomicznych, podległych Centrali Rybnej nadzoru, przy pierwszej zmianie, dawniej nowości PPDUR „Gryt“ – pierożki nadziewane faszówką z morską i makreli. Pikantnego smaku, dodaje im ostro przyprawa poma. Wkrótce nowość „Gryt“ znaleźć ma się także w sprzedaży detalicznej. (zadn)